

Filozofia codzienności prof. Marii Szyszkowskiej (209)



Fot. Andrzej Dębowski

Uważam, że nie byłoby trafne utożsamianie honoru z godnością, do której często dziś słyszy się odwołania. Poczucie honoru nie charakteryzuje bowiem każdego człowieka. Natomiast godność przyjmuje się, że każdy ją posiada od urodzenia. Poczucie honoru stanowi wartość elitarną.

W proponowanym kodeksie honorowym przede wszystkim nakreślony byłby właściwy stosunek do pacjentów, a także wartości, które aptekarze powinni szerzyć. Taką wartością zespoloną z życiem i zdrowiem człowieka, na straży których powinien stać aptekarz, byłaby wartość trwałego pokoju. Tendencje pacyfistyczne w Europie zamilkły porównawczo do sytuacji bezpośrednio po II wojnie światowej. Przykładem niech będzie pozbawienie środków finansowych – i to przez wszystkie państwa europejskie – narodowych oddziałów Stowarzyszenia Kultury Europejskiej SEC.

Przypomnę, że działalność tego Stowarzyszenia finansowanego w XX wieku przez państwa, uzupełniała edukację szkolną i akademicką. Mianowicie Stowarzyszenie to skupia artystów, pisarzy i uczonych zobowiązując ich do szerzenia wartości jaką jest pokój. Na marginesie dodam, że pierwszym prezesem tego Stowarzyszenia był w Polsce Jarosław Iwaszkiewicz, następnie Michał Rusinek, Józef Szajna, Eugeniusz Kabatc i obecnie Janusz Termer.

Czas wielkich ideałów nie przeminął. One powinny znaleźć wyraz w proponowanym Kodeksie Honorowym Aptekarzy Polskich, a także powinien być zamieszczony protest wobec traktowania lekarstw jako towaru.

VI

Wpływ filozofii na politykę

Przemyślenia zawarte w tym rozdziale wyrosły z głębokiego niepokoju. Wadliwe w kulturze euroamerykańskiej rozwiązania ekonomiczne, polityczne, społeczne, upadek edukacji, oddziaływanie niskiej kultury

mediów, narastająca bieda, opieka medyczna sprowadzona do procedur, nacisk firm farmaceutycznych prowadzący do lekomanii, państwo niepełniące z założenia funkcji opiekuńczych, narastające wydatki na zbrojenia, milcząca zgoda społeczeństw nazywających się chrześcijańskimi na udział w wojnach u boku USA, neokolonializm – oto obraz problemów wymagających pilnego rozwiązania. Wielkie osiągnięcia cywilizacyjne zachodzą równoległe do duchowego regresu społeczeństw pozostających w obszarze kultury euroamerykańskiej.

Rodzi się pytanie, zgodne z Raportami Rzymskimi, czy nie należy powstrzymać rozkwitu cywilizacji, bo służy ona głównie gromadzeniu bogactw przez międzynarodowe koncerny. W człowieku wynalazki cywilizacyjne potęgują skłonność do wygody, która prowadzi do bierności i oddala od środowiska naturalnego, co ma znaczenie chorobotwórcze. Wizja podróży międzyplanetarnych nie powinna rodzić nadziei, że nastąpią korzystne zmiany, bo przeniesiemy tam nie tylko nasze nierozwiązane problemy, ale także agresję. Wynalazki cywilizacyjne, które na takie podróże pozwolą, nie są dokonywane ze względu na ciekawość poznawczą człowieka, lecz po to, by USA zdobyły przewagę nad innymi kulturami, a zwłaszcza nad Chinami, państwem najpotężniejszym.

Zdobycze cywilizacji zamieniają naszą planetę w wielki śmietnik. Mając bardzo ograniczoną wiedzę, beztrzęsco naruszamy harmonię Kosmosu między innymi poprzez próby atomowe, manewry wojskowe, nadmierną wielość samolotów, czy wysyłanie coraz więcej sputników. Nie znamy skutków naszych działań i nieodpowiedzialnie naruszamy harmonię świata przyrody.

Szacunek dla świata przyrody, na powstanie którego człowiek nie miał wpływu, wyrażają przedstawiciele ludów pierwotnych, które są niszczone przez Europejczyków i Amerykanów. Świat kultury został stworzony przez człowieka, ale nie bacząc na wysiłki pokoleń tworzących go – niszczy się cenne zalety kulturowe, zwłaszcza w czasach wojen. Tendencje pacyfistyczne, które nasiliły się po II wojnie światowej są obecnie marginalizowane.

Wartości materialne nie powinny być wskazywane jako naczelne w życiu człowieka. Niestety, w XXI wieku kultura, w tym filozofia pragmatyzmu zrodzona w USA propaguje dążenia człowieka w tym kierunku. Ma do tego narzędzie w postaci mediów, które znacznie mocniej wyznaczają sposób myślenia i działania niż kultura Gutenberga. Błędnie głosi się, że dostatek dóbr materialnych prowadzi do szczęścia. Ponadto, za mała liczba osób zdaje sobie sprawę z tego, że poza przeżywaniem szczęścia nie mniej istotne jest odnalezienie sensu życia, które przynosi dążenie do ideałów.

Nie wystarczają te systemy filozoficzne, które jak na przykład szkoła lwowsko-warszawska, szerzej neopozytywizm, wyrugowały z obszaru filozofii problematykę wartości. Filozofia powinna być przewodniczką życia jednostek i narodów, a więc wskazywać

ideały, czyli wyższe wartości, które człowiek powinien urzeczywistniać w swoim życiu.

Niestety, sformułowany przez Jamesa i Deweya w USA, a szerzony w Europie po II wojnie światowej, nurt filozoficzny, jakim jest pragmatyzm oraz instrumentalizm, deprecjonuje znaczenie ideałów. Podobnie zresztą rzekomą śmierć wyższych wartości głosi nurt filozoficzny postmodernizm. Podważa on wartość humanizmu. Brakuje obecnie w kulturze Europy uszlachetniającego wpływu ideałów na człowieka. Pozostaje to w sprzeczności z korzeniami filozofii europejskiej, których należy szukać w starożytnej Grecji. Dla mędrców tamtych czasów było oczywiste znaczenie ideałów, zwłaszcza Prawdy, Dobra i Piękna.

Rodzi się poczucie pustki w istnieniu człowieka wypełnionym dążeniami do miłych wartości, głównie biologicznych i materialnych. Nadmierna troska o przyszłość potomstwa i koncentracja uwagi na tym, przeszkadza w urzeczywistnianiu własnych możliwości i zainteresowaniu się losem innych, nieznanym sobie osobom. A człowiek jest wszak częścią Ludzkości. Jest także częścią Kosmosu, o czym pisał obszernie przed laty profesor medycyny Julian Aleksandrowicz, a obecnie podnosi ten problem profesor Andrzej Bałandynowicz.

Nurtem wyrażającym sprzeciw wobec nieodpowiedzialnych dążeń do rozkwitu cywilizacji, która narusza związek człowieka ze środowiskiem naturalnym i nie respektuje praw świata przyrody, wyraża prąd filozoficzny New Age. Inspiracją dla powstania tego nurtu są zarówno wartości funkcjonujące w świecie pogańskim, jaki i duchowość Dalekiego Wschodu oraz pierwotne chrześcijaństwo. Przedstawiciele tej filozofii wyrażają protest wobec konsumpcyjnych postaw wytwarzanych przez neoliberalizm ekonomiczny, bowiem degradują one człowieka. Jednakże jest to nurt, niestety, marginalny.

Szowinizm, a więc przekonanie, że kultura zrodzona na określonym kontynencie jest doskonalsza od innych – prowadzi do agresji, wojen, do niszczenia nie tylko dzieł kulturowych ludów niechrześcijańskich, ale także do rozmaitych przejawów eksterminacji. Przykładem może być dzisiejszy neokolonializm w Afryce, czy dyskryminacja Aborygenów w Australii, bądź zepchnięcie do rezerwatów Indian, prawowitych właścicieli ziem amerykańskich.

Nie jest wykluczone, iż ChRL uzyskując dominację, wprowadziłaby bardziej przyjazny układ stosunków międzyludzkich oraz lepiej rozwiązałyby problemy ekonomiczne niż czynią to przedstawiciele kultury euroamerykańskiej.

Wolny rynek został uznany za mityczną siłę kształtującą stosunki nie tylko gospodarcze, ale także społeczne, polityczne, a nawet edukację, która ma się dostosowywać do potrzeb rynku. Odbija się to negatywnie na świadomości.

cdn.

Maria Szyszkowska